

Federico Viviani jest jednym z najciekawszych młodych piłkarzy Romy, dla którego Giallorossi będą musieli znaleźć latem nowe, dobre rozwiązanie. Piłkarza łączy się z Palermo, ale też z Cagliari, jako rozliczenie za Nainggolana. Sam gracz udzielił wywiadu dla *TeleRadioStereo*.

Komentarz na temat derbów?

- Wygrana Romy była wielką radością, była potrzebna po skomplikowanych miesiącach. To były piękne emocje, mimo że oglądałem na żywo tylko pierwszą połowę.

Jesteście wielkimi przyjaciółmi z Florenzim.

- Tak, nadal rozmawiamy, choć nie widzieliśmy się od jakiegoś czasu. Jesteśmy bardzo związani, jesteśmy przyjaciółmi i jest zawsze pięknie, gdy rozmawiamy. Gra w derbach Rzymu jest wyjątkową emocją, w ten sposób jeszcze bardziej: w pierwszej połowie był jednym z najlepszych na boisku.

Czujesz się gotowy na Serie A?

- Muszę przejść swoją drogę, w Padovie zacząłem dobrze, potem nie znalazłem regularności. W Pescarze przeżyłem trudne momenty i miałem szczęście przybyć tutaj, do Latiny, do idealnego środowiska. Musiałem zrobić mały skok jakościowy i sądzę, że się udało w tym sezonie. Nikt nie chciał postawić euro na nasze utrzymanie, gdyż mieliśmy kłopoty, jednak od stycznia zmieniliśmy trend, zdobywając 30 punktów w rundzie rewanżowej.

Jesteś talentem od urodzenia, miałeś trudności na początku?

- Ciężko było znaleźć się w pierwszym zespole, rozgrywając 9 meczów w wieku 19 lat z wielkimi mistrzami. Rok później znalazłem się w Serie B i niestety zgrzeszyłem nieco zarozumiałością, w zupełnie innym środowisku. Gdy przybyłem tutaj zrozumiałem, że nie ma więcej czasu na bańkę mydlaną z Trigorii, trzeba stać się prawdziwym profesjonalistą i to właśnie sprawiło, że w tym sezonie grałem dobrze.

Euro U21?

- To dobra wizytówka, piękne doświadczenie dla młodych. Euro ma swój własny urok i już zakładanie barw włoskich byłoby piękne.

Gdzie się zaczęło marzenie powrotu do Serie A?

- Oczywiście dla chłopaka, który rozwijał się w sektorze młodzieżowym, który doszedł do gry na Stadio Olimpico przed pełną Curva Sud, powrót jest marzeniem. W piłce nigdy nic nie wiadomo, muszę kontynuować moją drogę na określonym poziomie: jeśli to będzie w Romie, będę najszcześniejszą osobą na świecie, w przeciwnym razie również będzie dobrze, gdyż celem jest gra, przed długi czas, w Serie A.

Oferty z Serie A?

- Dopóki nie utrzymałem się z Latiną prosiłem mojego agenta, aby nic mi nie mówił. Zobaczymy w najbliższych tygodniach co przyniesie mercato.

Zagrałbyś na wypożyczeniu w drużynie z Serie A, z kontraktem, który wygasa w 2017 roku?

- Dla mnie ważne jest zdobywanie doświadczenia, rozwijanie się, praca: zrozumiałem, że jeśli nie pracujesz, nie masz wyników. Trzeba przykładać się na boisku każdego dnia, starać się pokonać własne ograniczenia: to najważniejsze. Celem jest gra w Serie A, jeszcze lepiej, jeśli w Romie.

W czym musisz się poprawić?

- W utrzymywaniu rytmu meczowego, bycia aktywnym przez 90 minut i gry na wysokich obrotach przez całe spotkanie. Mogę również poprawić jakość, również nad nią muszę pracować.

Jakie masz wspomnienia po Luisie Enrique. Spodziewałeś się, że może dokonać tak wiele?

- Tak, zawsze pokazywał wielką charyzmę: w Romie, mimo krytyki, zawsze szedł przed siebie ze swoimi wyborami, mimo że sezon nie poszedł do brze. Nigdy nie oglądał się za siebie, co jest oznaką wielkiej osobowości: pierwsza praca na ławce

Romy to rzecz bardzo, bardzo trudna i jemu udało się kierować nią dosyć dobrze, mimo że nie wszystko poszło najlepiej. Jest przygotowany, w Barcelonie osiągnął swój rozmiar i typ piłki, który ma w głowie. Zarówno on jak i De La Pena nauczyli mnie wiele. Będę mu za to zawsze wdzięczny.

Autor: abruzzo